

Sygn. akt II Ca 190/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz
Sędziowie:	SSO Karina Marczak SSO Tomasz Sobieraj (spr.)
Protokolant:	Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 października 2014 roku w S.

sprawy z powództwa **P. P.**

przeciwko S. M.

o przywrócenie naruszonego stanu posiadania

na skutek apelacji wniesionej przez powoda P. P. od wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 22 października 2013 roku, sygn. akt I C 1617/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a/ punktowi I nadaje brzmienie: "przywraca powodowi P. P. utracone współposiadanie lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ulicy (...) w ten sposób, że nakazuje pozwanej S. M. wydać powodowi klucze do tego lokalu oraz umożliwić mu wstęp do powyższego mieszkania i oddać powództwo w pozostałym zakresie";

b/ punktowi II nadaje brzmienie: "zasądza od pozwanej S. M. na rzecz powoda P. P. kwotę 373 [trzystu siedemdziesięciu trzech] złotych tytułem zwrotu kosztów procesu";

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanej S. M. na rzecz powoda P. P. kwotę 278 [dwustu siedemdziesięciu ośmiu] złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 190/14

UZASADNIENIE

Powód P. P. wniósł pozew przeciwko pozwanej S. M., domagając się przywrócenia naruszonego posiadania nieruchomości - mieszkania położonego w S. przy ul. (...) - przez nakazanie pozwanej S. M. oddania jej w posiadanie

powoda oraz o zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Pozwana S. M. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim w dniu 22 października 2013 roku wydał wyrok, w którym:

- w punkcie pierwszym oddalił powództwo;

- w punkcie drugim zasądził od powoda P. P. na rzecz pozwanej S. M. kwotę 173 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i ustaleniach prawnych:

Powód P. P. i pozwana S. M. pozostawali w nieformalnym związku. Na początku swojej znajomości powód z pozwaną zamieszkali u matki pozwanej. Następnie pozwana otrzymała propozycję kupna lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w S.. Pozwana otrzymała kredyt z banku oraz ze wsparciem finansowym swojej matki w dniu 02 października 2009 roku nabyła prawo własności lokalu mieszkalnego składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju i pomieszczenia przynależnego - piwnicy numer 1 o łącznej powierzchni użytkowej 78,30m² położonego przy ul. (...) w S.. W zakupionym przez pozwaną S. M. lokalu mieszkalnym zamieszkała jej małoletnia córka L. M. oraz powód P. P. wraz z małoletnim synem A. P.. Na początku wspólnego zamieszkania powoda z pozwaną ich relacje były bardzo dobre, tworzyli rodzinę, pozwana przywiązała się do syna pozwanego, bardzo go polubiła, traktowała go jak własne dziecko. Dzieci pozwanej i powoda miały wspólny pokój z osobnymi łóżkami. Dobre stosunki pomiędzy powodem a pozwaną zaczęły się psuć od momentu, gdy powód wrócił po odbyciu kary 11 miesięcy pozbawienia wolności w zakładzie karnym. W trakcie pobytu powoda w zakładzie karnym pozwana odwiedzała go oraz zajmowała się jego synem. Po opuszczeniu zakładu karnego powód P. P. stał się nadpobudliwy i bardzo agresywny wobec pozwanej i jej córki. Jego agresja przejawiała się w wyzwiskach pozwanej i małoletniej L. M.. Powód w szczególności źle traktował małoletnią córkę pozwanej, ponieważ krzyczał na nią pod byle pretekstem, o to że źle się uczesała, że nakruszyła, że nie umyła zębów, że nie tak zrobiła sobie kanapkę. Coraz częściej pomiędzy powodem a pozwaną dochodziło do krzyków i awantur. Pozwana zaczęła się bać powoda, zaś jej córka podczas jej nieobecności również odczuwała dyskomfort wspólnego przebywania z powodem w mieszkaniu i na ten czas przebywała u babci lub na podwórku. W końcu pozwana zamieszkała z córką w osobnym pokoju, a ostatnie Święta Bożego Narodzenia każde z nich spędziło osobno ze swoimi rodzinami. Pozwana tolerowała agresywne zachowanie powoda, gdyż było jej żal jego syna A., nie potrafiła wyrzucić go z mieszkania, ponieważ traktowała go jak własne dziecko. Pozwana prosiła powoda, aby dobrowolnie się wyprowadził, jednakże bezskutecznie. W dniu 1 czerwca 2012 roku pomiędzy pozwaną S. M. i powodem P. P. doszło do kolejnej kłótni. Pozwana ponownie wezwała powoda, aby kategorycznie opuścił jej mieszkanie. Powód odmówił wówczas pozwana wezwała Policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze Policji nakazali powodowi, aby się spakował i opuścił lokal mieszkalny przy ul. (...) w S.. Na skutek interwencji Policji powód spakował swoje rzeczy, zabrał syna i oddał pozwanej klucze od jej mieszkania. Pismem z dnia 5 czerwca 2012 roku pełnomocnik powoda wezwał pozwaną do umożliwienia powodowi oraz jego synowi spokojnego posiadania mieszkania położonego przy ul. (...) w S.. W odpowiedzi pozwana oświadczyła, iż nie wyraża zgody na powrót powoda do jej domu. Jednocześnie wskazała terminy, w których powód może zgłosić się po odebranie wszystkich swoich rzeczy z tym zastrzeżeniem, że jeżeli się nie stawi odda je do depozytu na koszt powoda. Powód przychodził do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w S. w celu zabrania swoich rzeczy. Wówczas pozwanej towarzyszył ktoś z jej rodziny lub bliskich, albowiem pozwana bała się zachowania powoda. Aktualnie pozwana S. M. jak i powód P. P. pozostają w związkach z innymi osobami.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za nieuzasadnione. Sąd Rejonowy rozpatrywał zasadność żądania pozwu w oparciu o art. 344 § 1 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie spór sprowadzał się zarówno do tego czy powodowi można przypisać status posiadacza, jak również czy posiadanie

powoda zostało naruszone i czy naruszenie to miało charakter samowolny. Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska pozwanej, iż powód nie był posiadaczem, a jedynie prekarzystą i wyjaśnił, że władztwo prekaryjne opiera się na stosunku grzecznościowym, w sytuacji gdy jedna osoba chce drugiej wyświadczyć przysługę, na przykład udzielenie gościny innej osobie, zezwolenie na okazjonalne korzystanie przez sąsiada z nieruchomości gruntowej, udostępnienie samochodu na czas podróży. Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana pozostawała z powodem w związku nieformalnym, przez ten okres wspólnie zamieszkiwali, dopóki powód nie został osadzony w zakładzie karnym tworzyli rodzinę, a ich stosunki były poprawne. Oceniając łączącą relację między powodem i pozwanym oraz ich zachowanie w ocenie Sądu Rejonowego nie można było uznać, iż zamieszkiwanie powoda z pozwaną w jej mieszkaniu miało charakter grzecznościowy. Sąd Rejonowy podkreślił, że sama pozwana zeznawała, iż chciała ułożyć sobie życie, co należy traktować, iż zamiar wspólnego zamieszkania z powodem nie mógł być z pewnością okazjonalny, lecz miała dalekosiężne plany w zakresie łączącej ich relacji. W ocenie Sądu Rejonowego - powód był posiadaczem zależnym lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) na podstawie umowy użyczenia. Sąd Rejonowy ustalił także, że pozwana S. M. z pomocą funkcjonariuszy Policji w dniu 1 czerwca 2012 roku doprowadziła do tego, iż powód P. P. wraz ze swoim synem A. opuścili lokal mieszkalny przy ul. (...) w S.. Sąd Rejonowy stwierdził, że poprzez powyższe zachowania pozwanej doszło do naruszenia posiadania powoda i czynność ta nastąpiła bez zgody powoda. Według Sądu Rejonowego - pozwana swoim działaniem naruszyła posiadanie wykonywane przez powoda. Sąd Rejonowy miał na uwadze, że ochrona posesoryjna przysługuje tylko przed takim naruszeniem posiadania, które ma charakter samowolny. W niniejszej sprawie to na stronie pozwanej - zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. - spoczywał ciężar dowodu, iż istniała podstawa prawna uzasadniająca naruszenie posiadania powoda, albowiem ona z tego faktu mogłaby wywodzić skutki prawne. Sąd Rejonowy podniósł, że strona pozwana z powyższego obowiązku procesowego się nie wywiązała, albowiem nie wykazała, aby była upoważniona do podjęcia działań ograniczających sferę władztwa powoda. Roszczenie o ochronę posiadania nie jest zależne od dobrej wiary posiadania ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym. Sąd Rejonowy uznał, że w przedmiotowej sprawie żaden przepis prawa nie dawał pozwanej podstawy do wkroczenia w sferę posiadania powoda, w szczególności takiego uprawnienia nie można wyprowadzać z przepisu art. 343 § 3 k.c. regulującego instytucję tzw. dozwolonej samopomocy. Sąd Rejonowy podniósł, że z przeprowadzonych dowodów wynika, że powód od dłuższego czasu władał lokalem mieszkalnym przy ul. (...) w S. i że pozwana korzystając z pomocy funkcjonariuszy Policji nie działała w niezwłocznej reakcji na uprzednie samowolne zachowanie powoda. Z tego względu - według Sądu Rejonowego - chybione jest powoływanie się przez pozwaną na działanie w ramach dozwolonej samopomocy. Sąd Rejonowy uznał, że ponieważ pozwana nie wykazała także, aby istniała inna podstawa usprawiedliwiająca wkroczenie w zakres posiadania powoda, taka jak decyzja administracyjna, orzeczenie sądowe czy też zgoda samego powoda, naruszenie posiadania powoda miało charakter samowolny i że zostały spełnione przesłanki sądowej ochrony posiadania przewidziane w art. 344 k.p.c. Sąd Rejonowy uznał natomiast za zasadny zgłoszony przez pozwaną zarzut nadużycia prawa. W ocenie Sądu Rejonowego pozwana mogła powołać się na ochronę przewidzianą w przepisie art. 5 k.c., albowiem roszczenie powoda sprzeciwiało się zasadom współzycia społecznego i nie zasługiwało na ochronę prawną. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę aktualnie istniejącą pomiędzy stronami sporu relację i stwierdził, że naruszenie dyspozycji art. 344 k.c. nie było ze swej istoty działaniem tak nagannym, iż wyłączało możliwość powoływania się na zasady współzycia społecznego. W ocenie Sądu Rejonowego potwierdzały to zeznania pozwanej oraz pozostałe dowody w postaci opinii wychowawcy L. M. jak również zeznania świadków B. G., M. G., J. S. i D. O.. Według Sądu Rejonowego - dalsze wspólne zamieszkiwanie powoda z pozwaną pod jednym dachem byłoby niekomfortowe dla pozwanej i jej córki z uwagi na agresywne zachowanie powoda przejawiające się w obelżywych wyzwiskach kierowanych do pozwanej i małoletniej L. M.. Natomiast za całkowicie niewiarygodne w tym zakresie Sąd Rejonowy uznał zeznania powoda, albowiem są niespójne i nie znajdują jakiegokolwiek pokrycia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że w sytuacji braku po stronie pozwanej zamiaru przekazania powodowi władztwa nad lokalem mieszkalnym przy ul. (...) w S., a nadto biorąc pod uwagę okoliczność, że związek stron się rozpadł, aktualnie każdy z nich pozostaje w związku z innymi osobami, a pomiędzy samymi stronami sporu panuje wzajemna niechęć przywrócenie naruszonego posiadania powodowi byłoby nieracjonalne. W ocenie Sądu Rejonowego - za powyższym przemawia także agresywne zachowanie powoda w stosunku do pozwanej i jej córki, a zważywszy, iż lokal mieszkalny przy ul. (...) w S. ma powierzchnię 78,30m² i składa się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju i pomieszczenia przynależnego - piwnicy

numer 1, to w tych warunkach wspólna egzystencja stron jest niemożliwa. Sąd Rejonowy uznał działanie powoda za sprzeczne zarówno ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem zgłoszonego roszczenia jak i z zasadami współżycia społecznego. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Sąd Rejonowy uznał, że pozwana wygrała sprawę w całości i tym samym należy się jej zwrot od powoda poniesionych kosztów procesu, które wynosiły 173 złotych. Na kwotę tę składały się: wynagrodzenie adwokackie w kwocie 156 złotych, ustalone na podstawie § 8 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu [Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.], opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych należąca do uzasadnionych wydatków pełnomocnika.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód P. P. , zaskarżając wyrok w całości.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa poprzez przywrócenie powodowi P. P. utraconego przez niego wskutek naruszenia przez pozwaną S. M. posiadania nieruchomości - mieszkania położonego w S. przy ulicy (...) oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 344 k.c. w związku z art. 5 k.c. wobec błędnej wykładni art. 5 k.c. i w konsekwencji niezastosowania art. 344 k.c., poprzez uznanie, że konflikt istniejący pomiędzy konkubentami i rozpad ich związku stanowi przesłankę pozwalającą nieuwzględnić roszczenia konkubenta o przywrócenie posiadania mieszkania, jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego;

- naruszenie art. 5 k.c. wobec jego błędnej wykładni, co zostało wyrażone w ustaleniu, że skazywanie strony stosunku prawnego na znoszenie w jej własnym domu obecności niepożądanego osoby naruszałoby zasadę sprawiedliwości społecznej,

- naruszenie prawa procesowego tj. przepisu art. 478 k.p.c. wobec niezastosowania tego przepisu i prowadzenie postępowania dowodowego celem ustalenia relacji pomiędzy stronami postępowania, podczas gdy w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan posiadania,

- naruszenie prawa procesowego tj. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wyrażającej się w bezkrytycznej ocenie zeznań pozwanej i świadków przez nią wskazanych; odmowie przyznania waloru wiarygodności zeznaniom pozwanego z uwagi na to, że nie potwierdziła ich pozwana, jej krewni i przyjaciółki, braku jakichkolwiek innych dowodów np. z dokumentów niż wskazane zeznania, które mogłyby potwierdzić kierowane pod adresem powoda zarzuty; uznaniu subiektywnych ocen zachowania powoda wyrażonych przez świadków za materiał dowodowy pozwalający dokonać ustaleń faktycznych; pominięciu, że do aktualnego stanu faktycznego przyczyniło się przewlekłe prowadzenie postępowania sądowego; pominięciu okoliczności, że powód dochodził swoich praw niezwłocznie po ich naruszeniu i czynił to zgodnie z prawem.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała niemal w całości na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać trzeba, że sąd odwoławczy w pełni podziela ustalenia faktyczne i rozważania prawne sądu pierwszej instancji w części dotyczącej posiadania przez powoda lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) i naruszenia przez pozwaną powyższego posiadania. Z tego względu zbędne jest powielenie w tym zakresie wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Tytułem uzupełnienia wskazać jedynie należy, że powód nie był wyłącznym posiadaczem oznaczonego wyżej lokalu, lecz jego współposiadaczem wspólnie z pozwaną. To implikowało konieczność poddania ocenie roszczenie powoda także z punktu widzenia art. 346 k.c., zgodnie z którym roszczenie

o ochronę posiadania nie przysługuje w stosunkach pomiędzy współposiadaczami tej samej rzeczy, jeżeli nie da się ustalić zakresu współposiadania.

O tym, jak należy rozumieć sformułowanie "nie można ustalić zakresu współposiadania" w rozumieniu powołanego przepisu, wyjaśnił to Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 czerwca 1966 roku III CZP 49/66 [OSNCP 1967/1/6]. Mianowicie chodzi o to, że zakresu współposiadania nie da się ustalić wtedy, gdy mamy do czynienia ze współposiadaniem "zależnym" w tym sensie, iż współposiadanie polega na zgodnym współdziałaniu współposiadaczy, tak jak to jest np. w wypadku prowadzenia wspólnego gospodarstwa rolnego. Natomiast używanie np. wspólnej sieni czy też korzystanie ze wspólnego mieszkania nie jest współposiadaniem "zależnym", bo przecież każdy współposiadacz korzysta ze wspólnej rzeczy samoistnie, niezależnie od innych współposiadaczy [vide także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 października 1969 roku, III CZP 49/69, OSNC 1970/6/103]. W świetle powyższych rozważań uznać trzeba, że powód mógł domagać się ochrony wykonywanego przez współposiadania lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), albowiem korzystał ze wspólnego mieszkania w sposób niezależny od pozostałych współposiadaczy. Tym niemniej jego roszczenie powinno dotyczyć przywrócenia utraconego współposiadania, a nie - jak określono w pozwie - posiadania lokalu, gdyż tak sformułowane żądanie mogłoby sugerować, że powód domaga się wydania mu do wyłącznego posiadania całego zajmowanego wspólnie z pozwaną lokalu. W tym zakresie powództwo natomiast nie mogło zostać uwzględnione, albowiem powód mógł żądać jedynie dopuszczenia go do współposiadania lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) - przy założeniu, że zostały spełnione przesłanki udzielenia mu ochrony posesoryjnej.

W badanej sprawie - jak prawidłowo ustalił sąd pierwszej instancji - co do zasady roszczenie powoda o przywrócenie naruszonego posiadania zasługiwało na uwzględnienie, albowiem powód był posiadaczem zależnym lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) i posiadanie to zostało utracone w następstwie bezprawnego działania funkcjonariuszy Policji działających na żądanie i na korzyść pozwanej. Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca bezprawność naruszenia posiadania wykonywanego przez powoda, co uzasadnia kwalifikację tego naruszenia jako samowolnego w rozumieniu zarówno art. 342 k.c., jak i art. 344 § 1 k.c.

W badanej sprawie Sąd Rejonowy odmawiając udzielenia powodowi ochrony posesoryjnej powołał się natomiast art. 5 k.c. uznając działanie powoda za sprzeczne zarówno ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem zgłoszonego roszczenia, jak i z zasadami współzycia społecznego. W tym zakresie za słuszne uznać trzeba zarzuty skarżącego dotyczące naruszenia przepisu art. 5 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie w badanej sprawie.

Na wstępie wskazać trzeba, że w orzecnictwie sądowym ugruntowany jest pogląd, że wprawdzie posesoryjny charakter sporu nie zwalnia sądu od obowiązku oceny roszczeń powódki z punktu widzenia ich zgodności z zasadami współzycia, to jednak powództwo o naruszenie posiadania powinno ulec oddaleniu tylko w razie rażącej kolizji roszczenia z tymi zasadami [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1974 roku, III CRN 79/74, LEX nr 7486]. Z tego względu pomimo ograniczeń wynikających z treści art. 478 k.p.c. sąd pierwszej instancji w związku z twierdzeniami strony pozwanej był obowiązany ocenić, czy roszczenie powoda nie stanowi nadużycia przysługującego mu roszczenia z uwagi na jego sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem zgłoszonego roszczenia, jak i z zasadami współzycia społecznego, a tym samym zasadne było przeprowadzenie w tym zakresie dowodów zawnioskowanych przez pozwaną. Poza kognicją sądu odwoławczego rozpoznającego apelację od zaskarżonego wyroku pozostaje natomiast kwestia, czy postępowanie przed sądem pierwszej instancji naruszało prawo powoda do rozpoznania sprawy w odpowiednim czasie, albowiem w tym zakresie ustawodawca przewidział odrębne instrumenty ochrony prawnej. Należy zgodzić się jednak z powodem, że nie można wyprowadzać dla niego negatywnych konsekwencji z faktu, że postępowanie w sprawie przywrócenia naruszonego posiadania było długotrwałe i w tym czasie doszło do utrwalenia nowego układu stosunków pomiędzy stronami. Sam powód podjął bowiem działanie zmierzające do przywrócenia stanu posiadania w bardzo krótkim czasie od chwili naruszenia jego posiadania i dalszy tok postępowania w tym zakresie był niezależny od jego woli. W ocenie sądu odwoławczego - jest zrozumiałe, że oczekując na wynik procesu posesoryjnego powód był zmuszony zaspokoić w inny sposób swoje potrzeby mieszkaniowe. Nie można mu także czynić zarzutu, że w sytuacji, gdy doszło do rozpadu konkubinatu łączącego go z pozwaną, związał się w tym czasie z inną kobietą. Analogicznie nie może być uznane za okoliczność przemawiającą

za oddaleniem powództwa fakt, że w okresie po zmuszeniu powoda do opuszczenia wspólnego mieszkania stron, pozwana wprowadziła do tego lokalu nowego partnera. Pozwana powinna się bowiem liczyć z tym, że sąd przywróci powodowi naruszone posiadanie i będzie musiała znosić jego obecność we wspólnym mieszkaniu.

Konkludując, powyższe okoliczności związane z zachowaniem stron mającym miejsce po utracie posiadania lokalu przez powoda nie uzasadniają w żaden sposób wniosku, że powód realizując przysługujące mu ustawowo roszczenie o ochronę naruszonego posiadania nadużywa przysługującego mu prawa.

W ocenie sądu odwoławczego nie można zakwalifikować działania powoda jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego także w kontekście sposobu jego zachowania w stosunku do pozwanej i jej córki w okresie ich wspólnego zamieszkiwania. Niezależnie od prawidłowości dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów z zeznań świadków M. G., B. G., J. S., D. O. oraz przesłuchania stron, podkreślenia wymaga, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby powodowi można było przypisać takie postępowanie, które usprawiedliwiałyby samowolne naruszenie jego posiadania przez pozwaną, zaś obecnie przemawiałyby za odmową udzielenia ochrony posesoryjnej powodowi. Z zeznań przywołanych wyżej świadków oraz z przesłuchania stron można wyprowadzić wniosek, że pomiędzy stronami doszło do rozpadu wspólnego pożycia, co generowało konflikty związane z ich wzajemnymi relacjami oraz dalszym wspólnym zamieszkiwaniem. Brak jednak podstaw do przyjęcia, że powód w tym czasie dopuszczał się przemocy fizycznej lub psychicznej w stosunku do pozwanej i jej córki, a w szczególności, aby się nad nimi znęcał. Wprawdzie nie ma racji powód twierdząc, że dowody z zeznań świadków i z przesłuchania strony pozwanej nie są wystarczającymi środkami dowodowymi dla ustalenia sposobu zachowania pozwanego. Strona może bowiem wykazywać okoliczności faktyczne za pomocą wszelkich środków dowodowych i z tego względu nie zasługuje na aprobatę zarzut powoda, że bardziej obiektywne byłyby na przykład dowody z dokumentów. Skarżący trafnie zwrócił jednak uwagę, że sąd pierwszej instancji nie poddał odpowiedniej krytycznej ocenie zawnioskowane przez pozwaną dowody z zeznań świadków M. G., B. G., J. S., D. O. oraz przesłuchania pozwanej. Wprawdzie sam fakt, że wyżej wymienieni świadkowie są powiązani z pozwaną więzami pokrewieństwa lub stosunkami koleżeńskimi nie jest wystarczającą okolicznością uzasadniającą odmowę udzielenia im zeznaniom przymiotu wiarygodności, tym niemniej w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego powinien wpływać na ocenę zeznań tych świadków, zwłaszcza w przypadku brata pozwanej - B. G. i jej matki - M. G.. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że jakkolwiek wyżej wymienieni świadkowie składając zeznania twierdzili, że powód zachowywał się niewłaściwie w stosunku do pozwanej i jej córki, to podawane przez nich konkretne przykłady nie wykraczały poza konflikty powszechnie występujące w rodzinach, zwłaszcza tych przeżywających kryzys. Wprawdzie za nieodpowiednie uznać trzeba postawę powoda, który podnosił głos na córkę pozwanej, jednak nie sposób zauważyć, że z zeznań świadka J. S. wynika, że powód próbował w ten sposób wychować dziecko pozwanej, które według oceny tego samego świadka było trochę rozpieszczone. Nie budzi wątpliwości, że tego rodzaju metody wychowawcze - zwłaszcza ze strony innej osoby niż rodzice - nie mogą być uznać za właściwe, jednak nie uzasadniają twierdzenia, że powód był agresywny i niebezpieczny dla córki pozwanej. Sam fakt, że L. z tego powodu nie chciała przebywać w domu, nie uzasadnia wniosku, że zachowania powoda było tak dalece nieodpowiednie, że uniemożliwiałoby wspólne z nim zamieszkiwanie. Jest powszechnie wiadomo, że nastolatki - do których należy córka pozwanej - są bardziej wrażliwe na słowa krytyki i często przesadnie reagują na próby zmuszenia ich do określonego zachowania ze strony dorosłych. Także fakt, że powód kłócił się z pozwaną i w czasie tych awantur używał słów wulgarnych, nie może być uznany za tak dalece niewłaściwe zachowanie, że powinno uzasadniać samowolne pozbawienie go posiadania wspólnie zajmowanego mieszkania. Jest znamienne, że te awantury nigdy nie przybrały takie stopnia natężenia, aby konieczne było wezwanie policji. Pierwsza interwencja funkcjonariuszy Policji miała miejsce w dniu, kiedy powód został zmuszony do opuszczenia lokalu pozwanej, przy czym - co znamienne - z przesłuchania stron wynika, że przyczyną wezwania policji była kłótnia wywołana tym, że powód po raz kolejny odmówił dobrowolnego wyprowadzenia się przez powoda z mieszkania położonego w S. przy ul. (...), a zarazem zarzucił jej romans z inną osobą.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności uznać trzeba, że brak podstaw do zakwalifikowania zachowania powoda jako pozostającego w tak rażącej kolizji z zasadami współżycia społecznego, że uzasadniałyby odmowę udzielenia ochrony prawnej roszczeniu o przywróceniu naruszonego posiadania. Sam konflikt pomiędzy stronami i związane z

tym poczucie dyskomfortu, jakie może odczuwać pozwana na skutek konieczności znoszenia zamieszkiwania w tym lokalu przez powoda nie może być uznany za podstawę do zastosowania art. 5 k.c.

W tym stanie rzeczy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji należało uznać za wadliwe, co uzasadniało odpowiednią zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przywrócenie powodowi utraconego współposiadania lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Jednocześnie należało sprecyzować sposób przywrócenia tego współposiadania, przy czym w tym zakresie za odpowiednie sąd odwoławczy uznał nakazanie pozwanej - zgodnie ze stanowiskiem zaprezentowanym przez stronę powodową na rozprawie apelacyjnej - wydania powodowi kluczy do mieszkania i umożliwienia mu wstępu do tego lokalu. Jak wskazano wyżej - powództwo podlegało oddaleniu tylko w zakresie, w jakim powód domagał się przywrócenia posiadania, zamiast współposiadania lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...).

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku co do meritum sprawy była również konieczność zmiany orzeczenia o kosztach procesu. Kierując się wynikiem procesu i biorąc pod uwagę, że powództwo zostało uwzględnione niemal w całości, należało obciążyć pozwaną obowiązkiem zwrotu na rzecz powoda wszystkich kosztów procesu przed sądem pierwszej instancji wynoszących 373 złotych. Na kwotę tę składały się: wynagrodzenie adwokackie w kwocie 156 złotych, ustalone na podstawie § 8 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu [Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.]; opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych należąca do uzasadnionych wydatków pełnomocnika i opłata sądowa od pozwu w kwocie 200 złotych.

Kierując się powyższymi przesłankami na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok w sposób opisany w punkcie 1 sentencji, zaś w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie 2 sentencji.

O kosztach postępowania przed sądem drugiej instancji orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 in fine k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c.

Biorąc pod uwagę, że apelacja powoda została uwzględniona niemal w całości, zasadne było obciążenie pozwanej całością kosztów postępowania apelacyjnego. Koszty te wyniosły łącznie kwotę 278 złotych, na którą składało się wynagrodzenie adwokackie ustalone w kwocie 78 złotych na podstawie § 13 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 8 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu [Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.] oraz opłata sądowa od apelacji w kwocie 200 złotych.

Z powyższych przyczyn orzeczono jak w punkcie 3 sentencji.